

Rząd państwa Izrael obwieszcza OSTATNIE GODZINY WOJNY

Sprzeczne wiadomości z Palestyny Wśród gwałtownych walk w Jerozolimie zbliża się koniec krwawej rzezi

KAIR (API). Reakcja państw arabskich na rezolucję Rady Bezpieczeństwa wzywającą do zawieszenia broni wyraziła się w oświadczeniu premiera egipskiego Nokrasi Pasza. Oświadczył on, że Rada Bezpieczeństwa uznala niewinność państw arabskich, odrzucając tę część rezolucji amerykańskiej, która mówiła o naruszeniu pokoju.

Delegaci arabscy w Radzie Bezpieczeństwa oświadczyli, że zawieszenie broni może nastąpić tylko wtedy, jeżeli Żydzi cofną proklamację państwa Izrael.

Rząd Izrael podał do wiadomości, że Żydzi zaprzestają ognia, jeżeli uczynią to samo Arabowie. Tymczasem walki w Jerozolimie trwają. Legion arabski niszczy systematycznie wszystkie budynki w żydowskiej dzielnicy Starego Miasta. Tysiące żołnierzy Hagany i Irgunu walczą do upadłego w tunelach i ruinach.

Walki wręcz odbywają się w salach przytułku Notre Dame. Budynek jest już podminowany. Oddziały egipskie połączyły się z oddziałami transjordańskimi w okolicach Betlejem.

BAGDAD (obsł. wł.). Z Bagdadu donoszą, że rząd Iraku oświadczył, iż armie arabskie nie zastąpią się do zalecenia Rady Bezpieczeństwa w sprawie zaprzestania działań wojennych w Palestynie. Wojska arabskie kontynu-

wać będą walki w Palestynie aż do zupełnej kapitulacji wojsk żydowskich.

TEL AVIV (obsł. wł.). — W Palestynie rząd tymczasowy państwa

wcześniej zawieszają działania wojenne. Jeżeli natomiast wojska arabskie nie otrzymają rozkazu zaprzestania walk, to wówczas wojska państwa Izrael zmuszone będą do kontynuowania akcji militarnej.

W USA pobierany jest „podatek od głosowania“

WASZYNGTON (obsł. wł.). — Henry Wallace ogłosił list otwarty do przywódców politycznych USA, w którym zarzuca Senatowi opieszałość w wprowadzeniu ustawy antylynchowej. Projekt tej ustawy jest już od 3-ch miesięcy rozpatrywany. Wallace występuje rów-

nież przeciwko opóźnieniu w rozpatrywaniu przez komisję Senatu dwóch innych ustaw: ustawy o ochronie pracy Murzynów i ustawy o zniesieniu podatków od głosowania.



Nowy rząd włoski De Gasperi premierem

RYM (obsł. wł.). Premier de Gasperi ogłosił wczoraj wieczorem skład nowego gabinetu włoskiego. Premier de Gasperi siad będzie na czele gabinetu po raz 6 z rzędu.

W skład nowego gabinetu wchodzi 11 ministrów partii chrześcijańsko-demokratycznej, 5 ministrów lewicowców, 4 ministrów konserwatywistów. Prezydent Włoch zatwierdził skład nowego gabinetu. Wielu członków dotychczasowego rządu włoskiego pozostało na swych stanowiskach, tak np. ministrem spraw zagranicznych jest nadal hr. Sforza, wicepremierem Saragat.



50 tys. zwłok jenów w grobach pod Chełmem

Pod nadzorem Głównej Komisji Badania Zbrodni Niemieckich, rozpoczęto wstępne prace przy odkopywaniu zwłok jenów radzieckich, pomordowanych przez okupanta w obozach jenieckich pod Częstochową, Chełmem Lubelskim i Radomiem.

Jak stwierdzono, w masowych grobach pod Częstochową spoczywa ok 10 tys pomordowanych. Według przewidywań, obliczeń, groby pod Chełmem Lubelskim zawierają 50 tys zwłok.

BOBRY BUDUJĄ PAWILON NA W.Z.O.

Onegdaj rozpoczęto step prace na terenach wystawowych Ministerstwa Rolnictwa, gdzie można będzie oglądać m. in. również dział zwierząt futerkowych. Ciekawostką tego działu będzie „pawilon” białobrow, zbudowany samodzielnie przez, e mile zwie rzętką z dostarczonego im budulca.

ZNACZEK WYSTAWY ZIEM ODZYSKANYCH

W konkursie na znaczek

Marsz. Żmierski w Międzyrzeczu

Ziemia Lubuska manifestuje przywiązanie do odrodzonego Wojska Polskiego

... i zaufanie do Odrodzonej A nii Polskiej manifestowało społeczeństwo Ziemi Lubuskiej na uroczystościach w Międzyrzeczu z okazji wręczenia sztandaru miejscowej jednostce wojskowej.

Uroczystość zaszereżył swoją obecnością Marszałek Polski Michał Żmierski, który w przemówieniu wy-

Lubuskiej i Wojska powiedział m in.:

„Uroczystość dzisiejsza nabiera szczególnej wymowy z uwagi na to, że społeczeństwo pionierów polskości na Ziemiach Odzyskanych, aktem wręczenia sztandaru składa dowody braterskiej miłości i szacunku dla pracy żołnierza, budującego w

swym żołnierskim trudzie siłę Odrodzonego Wojska Polskiego, gwarantu polskości Ziemi Odzyskanych.

Polska Demokracja Ludowa wspa niałe zdała swój egzamin historyczny. W sojuszu ze Związkiem Radzieckim potrafiła skutecznie oprzeć się gwałtownym naciskom ze strony imperialistów anglosaskich, bazujących swój byt na brutalnej eksploatacji mas pracujących.

W sojuszu ze Związkiem Radzieckim Polska Demokracja Ludowa potrafiła nie tylko wyzwolić przastare ziemie słowiańskie nad Odrą, Ny-są i Bałtykiem, ale i przywrócić je w niesłychanie krótkim czasie do nowego, wspaniałego i kwitnącego życia.

Cały naród polski myśli tylko o jednym: o trwałym pokoju, który po trzebny jest nam dla odbudowy i rozbudowy kraju. Naród polski wie, że ten pokój będzie utrzymany”.

Dwa samoloty

z 10-ciu pasażerami
zaginęły

LONDYN (PAP). — Według doniesienia agencji Reutersa, dwa samoloty czeskosłowackie, z 10 pasażerami na pokładzie, zaginęły w drodze z Ajaccio na Korsyce do Brna. Trwające od soboty wieczer poszukiwania nie przyniosły dotychczas wyników.

Upór

ministra Bevina

LONDYN (PAP). — Komentując nieporozumienia polityczne pomię-

ędzy Wielką Brytanią a Stanami Zjednoczonymi w związku ze sprawą Palestyny, „Manchester Guardian” pisze: „Polityka nasza w Palestynie jest osobistą polityką Bevina, a Bevin jest człowiekiem upartym. Twierdzi nie, że musimy pomagać państwu, uczestniczącym w wojnie w Palestynie, złotem brytyjskim i wysyłaniem oficerów, ponieważ jesteśmy związani traktatami, jest dziecinne”.



Tak będzie rozchwytywane „Słowo Polskie”, od 28 maja, kiedy zaczniemy druk powieści „Dziewczyna i atom”.

Stymery ODRY

Wystawy Wrocławskiej pierwszej nagrodę w wysokości 100 tys. zł uzyskał jelenogórski artysta-grafik Eugeniusz Pichel. Znaczek przedstawia posąg Światowida z głową orła polskiego i napisem „Gdra — Nresa”.

BRAWO KOSZALIN!

Pien zasiewów w pow.

Koszalin na Pomorzu Zachodnim przewidywał zaplanowanie i zasianie 17.260 ha w wiosennej akcji siewnej. Dzięki ogłoszonej rywalizacji gmin zorano do dnia 15 maja t.r.b 21.746 ha i zasiano 21.124 ha. Do końca maja rolnicy obsieją dalsze 2.000 a.

Pomorze Zachodnie, województwo o największym

znaczeniu kultury rolnej, wysuwa się coraz bardziej na czoło

ZAOSZCZĘDZIŁ 21 MILIONÓW ZŁ.

Dzięki pomysłowości pracowników i ulepszeniom zgłaszanym przez nich do „skrzynki pomysłów”, Dolnośląskie Zjedn. Przemysłu Węglowego zaoszczędziło w roku ub. przeszło 21 milionów zł. Nie wątpimy, że twórcem pomysłów ulepszeń zostaną przyznane zasłużone premie.

Nie rozumiemy

Leży przed nami list pasterski kardynałów, arcybiskupów i biskupów polskich. List, który był odezwany z ambon wszystkich kościołów w Polsce.

Nie rozumiemy! Nie chodzi nam o zawarte w liście rozważanie na temat materializmu czy teorii Darwina, ani o przypomnianie w liście dogmaty wiary katolickiej.

Chodzi nam o sprawy zupełnie inne. Chodzi o sprawy, które mają podstawowe znaczenie, które dla Narodu Polskiego oznaczają „być albo nie być”.

Episkopat polski zabiera głos niemal bezpośrednio po ogłoszeniu listu papieża Piusa XII do biskupów niemieckich z którego dowiadujemy się, że naród niemiecki, naród Bismarcka, Wilhelma, Hitlera, naród sełtek tysięcy gestapowców, naród milionów gnębicieli całej niemal Europy, naród, który w ciągu ćwierćwiecza dwa razy rozpał światową wojnę i wyka zał w niej niespotykaną w dziejach żądzę mordów; dowiadujemy się, że właśnie ten naród lubo dobrogę „ma podwójne prawo do tego, by wiedzieć, że serce i pasterska troska namiestnika Chrystusa są przy nim blisko”.

Była w tym liście pochwała dnia wczorajszego historii Niemiec, kraju „kwintanego” i „pełnego ciężkości”.

Tak były nazwane czasy przygotowania materialnych i moralnych nie mieckiego narodu do napaści, których celem było nie tylko ujarzmienie, ale wprost wytepienie całych narodów, a wśród nich i nas.

Przecieraliśmy oczy ze zdumienia i wraz ze wszystkimi Polakami, a już szczególnie ze wszystkimi katolikami polskimi, mogliśmy tylko jedno powtarzać: „nie rozumiemy”.

O dzisiejszej sytuacji Niemiec czy tałimy w liście papieskim słowa pełne naglejszego współczucia z powodu „niszczących procesów zubożenia” „z nosami” „silnego zadłużenia na skutek wojny” i „niszczących wojennych”.

Przypomniało nam się milczenie Watykanu przez długie, uporne lata hitlerowskiej kaźni w naszej Ojczyźnie, kiedy tysiącami rozstrzelano ludzi na ulicach naszych miast. Kiedy porywano nasze dzieci, których po dziś dzień nie możemy odzyskać. Kiedy do Warszawy przesyłały całe wagony poduszonych i zamarniętych dzieci zamożniejszych, kiedy palono nasze wsie wraz z ludźmi, kiedy miliony ludzi mordowano w obozach a ich popiołami używano ziemi.

Na te wspomnienia papieża dla dzi siejszych Niemiec, jego milczenie w tamtych czasach, milczenie nawet wtedy, gdy mordowano w obozach polskich księży, a wśród nich sędziwego księcia księcia, arcybiskupa płockiego ks. Nowowiejskiego — nabiera jakiejś szczególnej wymowy. Tylko jedna może być nasza odpowiedź:

Wieści z kroju

300 BEZCEK Z IPERYTU NA FALACH BAŁTYKU Na Bałtyku w okolicy portu Darlowo pojawiło się przeszło 300 bezceki i fa sek, zawierających iperyt i inne środki bojowe.

Niebezpieczne naczynia z gazami trującymi zostały prawdopodobnie zatrzacone przez Niemców, lub wypłynęły z zatopionych wraków niemieckich. Dowodzi to, że Niemcy przygotowywały wojnę chemiczną.

CZESKIE SAMOCHODY OSOBOWE DLA PRYWATNYCH NABYWWCÓW Z przeszło dwu tysięcy czeskich osobowych samochodów marki „Skoda” (4 cyl. 1100 cm), które otrzymamy w ramach umowy handlowej polsko — czechosłowackiej, pewna część rozprze dana zostanie osobom prywatnym.

NOWE TRANSPORTY POLAKÓW Z WESTFALII W najbliższym czasie przybędą do Szczecina dwa dalsze transporty Polaków z Westfalii.

W kwietniu przybyły do Szczecina 4 transporty Polaków z radzieckiej strefy Niemiec.

Musimy wyjść na morze

Do roku 1950 podwoimy tonaż naszej floty handlowej

Powojenna zmiana struktury gospodarczej naszego kraju pociąga za sobą daleko idące konsekwencje. Jedną z nich jest konieczność zwiększenia zarówno naszego eksportu (o 29%), jak importu (o 130%) w porównaniu ze stanem przedwojennym.

Wzmożenie importu wynika ze wzrostu zapotrzebowania naszego przemysłu na surowce takie jak ruda żelazna, złom, ropa naftowa, bawełna, kauczuk, aluminium i t. p., zaś wzrost eksportu tłumaczy się zwiększeniem produkcji przemysłowej i zapotrzebowania zagranicznego na nasz węgiel.

Z tymi problemami łączy się ściśle zagadnienie rozbudowy floty handlowej, gdyż to dopiero pozwoli nam w całej pełni zdyskontować wszystkie korzyści ze wzmożonego obrotu towarowego. Własna bowiem flota handlowa daje poważne zyski przy eksporcie towarów i zmniejsza koszty artykułów importowanych.

Nasza flota handlowa wczoraj i dziś

Przedwojenna polska flota handlowa wynosiła ogółem 130 tysięcy BRT, z czego w toku wojny straciłmy około 90 tysięcy BRT. Obecnie po uruchomieniu pozostałych rezerw, po powrocie naszych statków zza granicy i po wcielaniu kilku jednostek otrzymanych w drodze reparacji posiadamy flotę liczącą ok. 160 tys. BRT, a więc większą, niż przed woj-

na. Tonaż statków wzrósł proporcjo nalnie znacznie więcej (30%), niż ich ilość (15%). Oznacza to, że rozporządzamy dziś większą ilością statków dużych, co jest zjawiskiem niewątpliwie dodatnim. Podobnie korzystna w naszych warunkach jest zmiana struktury technicznej naszej floty: przed wojną 52% jednostek miało napęd motorowy, dziś 70% ma na pęd parowy, gdyż posiadamy więcej węgla, niż ropy. Natomiast ustępujemy naszej przedwojennej flocie pod tym względem, że była ona bardziej nowoczesna. Mamy dziś dużo stosunkowo odsetek statków „starych” (10 lat istnienia) i zgola „prze starzałych” (20 lat istnienia).

Mimo te braki nasza flota handlowa zapisała na swoje konto dość po ważne sukcesy w ciągu lat powojennych. W r. 1946 przewiozła 462.500 ton towarów, a w r. 1947 — 862.990 ton, osiągając zysk: w r. 1946 — 9 milionów dolarów, w r. 1947 — 13 milionów dolarów.

„Decyzja stoczniowa” już zapada

Aby osiągnąć wyżej określoną skalę udziału naszej floty handlowej w przewozie ładunków, musimy w roku 1950 posiadać flotę o pojemności łącznej 315 tysięcy BRT czyli podwoić nasz obecny stan posiadania. Jest to zadanie, którego pozytywne rozwiązanie pozwoli nam naprawdę „wyjść na morze”, a nie zadowalać się, jak dotychczas, niemal wyłącznie eksploatacją naszych portów. I dlatego zadanie to musimy wykonać za wszelką cenę. Decyzja w tej sprawie już zapada. Jest nią odpowiednie zwiększenie kredytów inwestycyjnych na wyposażenie i doprowadzenie do stanu maksymalnej wydajności stoczni okrętowych w Gdańsku, Gdyni i Szczecinie, co da nam możliwość rozbudowy naszej floty handlowej w rozmiarach, podyktowanych potrzebami naszej gospodarki narodowej.

Zaznaczamy, iż z zagadnieniem rozbudowy floty i rozwoju własnego budownictwa okrętowego będziemy mogli zaznajomić się szczegółowo i pogłębado na Wystawie Ziemi Odzyskanych we Wrocławiu. (p)

Premier Cyrankiewicz przemawia w Poznaniu »Wychowawcy nowego pokolenia«

POZNAŃ (PAP). — W Poznaniu trwają obrady Krajowego Zjazdu Delegatów Związku Nauczycielstwa Polskiego.

Obrady otworzył prezes zarządu głównego ob. Maj, witając gości, a m.in. premiera Cyrankiewicza, min. Skrzyszewskiego, min. Rusinka i innych.

Wśród entuzjastu sali przewodniczący odczytał pismo Prezydenta Bieruta z życzeniami dla członków Zjazdu.

Witany długotrwalemi uwagami, premier Cyrankiewicz:

„Z perspektywy dwóch lat, które dzieli nas od zjazdu bytomskiego, widać wyraźnie wyniki naszych wspólnych wysiłków. Widać, że nie

cofnęliśmy się ani na krok z drogi wytyczonej manifestem lipcowym. Mówię to do was, którzy skłóciacie naszą młodzież, bo dla was ważne jest nie tylko to, jakie są warunki tego szkolenia, ile mamy izb szkolnych, ile mamy budynków odpowiednich na szkoły, dobrych podręczników, ile mamy pomocy szkolnych, a przecież i na tym polu zrobione zostało już bardzo dużo.

W naszych rękach znajduje się najbardziej odpowiedzialny odcinek walki. Wy formujecie to, co mamy najcenniejszego — umysły i poglądy młodzieży. W tej najtrudniejszej i najbardziej odpowiedzialnej pracy możecie zawsze liczyć na pomoc, poparcie i sympatię całego społeczeństwa na pełne zrozumienie ze strony Rządu Rzeczypospolitej”.

Pomniki na polach chwały

Na grobach-żywe kwiaty W pamięci — trwała wdzięczność

Minęły już echa wojny. Rece, co kiedyś dźwierżyły karabin, dzisiaj sięgają mury. — zagospodarowują to, co wywalczyły.

Lecz w wirze zajęć codziennych robotnik i chłop dolnośląski nie zapomni o tych, którzy oddali życie, byśmy dzisiaj mogli pracować na własnej ziemi. Nie zapomniano o blisko 30-tu tysiącach mogił żołnierzy radzieckich, którzy polegli na prasłowiańskich ziemiach zachodnich — na Dolnym Śląsku.

Na polach, w lasach, na placach miejskich rozsiane były samotne i grupowe mogiły. Nie pozwolono im zarosnąć lub zapęścić się w ziemię. Polskie społeczeństwo, doceniające ofiarę krwi, postanowiło dać dowód pamięci i wdzięczności.

Tysiące ludzi w wolnych od zajęć chwilach chwyciły za szpadle i kilofy. Z pełnym poświęceniem wydobrano zwłoki leżące często w masowych grobach, a zawsze będące już w rozkładzie. Identyfikowano je, składano do osobnych trumien, chowając następnie na cmentarzach.

Rosła ilość grobów z nagrobkami, a zmniejszała się ilość rozrzuconych po polach mogił. Całe szeregi starych, wykonanych miejsc wiecznego spoczynku powstały na cmentarzach. Trudniwie ręce złożyły na grobach żywe kwiaty.

Spółczesność dolnośląska spełniła w 100% swój obowiązek.

Akcja ekshumacji zwłok przeprowadzana była w całej Polsce. Nigdzie jednak nie pracowano z takim zapalem, bo i nigdzie nie było tyle grobów co u nas. Blisko 9 tysięcy zwłok ekshumowano na Dolnym Śląsku. Pozostały jedynie groby na zaminowanych polach.

Nie będzie hulal wiatr nad samotnymi grobami. Ofiara krwi żołnierzy radzieckich uwieczniona została w tysiącach grobów na cmentarzach, nad którymi góruje poważnie monumentalny pomnik z napisem: „Tym co poległ na polu chwały — wdzięczny naród polski”.

KOMUNIKAT

Prezydent m. Wrocławia z dnia 18 maja 1948 r. w sprawie usunięcia śladów niemieckiego wewnątrz budynków.

Akcja usuwania napisów niemieckich prowadzona od szeregu miesięcy przyniosła w rezultacie oczyszczenie murów miasta z powyższych napisów, natomiast wewnątrz budynków znajdują się nadal niemieckie napisy mianowicie tabliczki w drzwiach z wytłoczonym „Briefe”, oraz inne.

Stan taki będący także przykrym świadectwem obojętności narodowej mieszkańców miasta nie może być dłużej tolerowany.

Wyżam przeto właścicieli i administratorów domów do usunięcia wszelkich widniejących wewnątrz domów mieszkalnych napisów niemieckich w terminie do dnia 15 czerwca 1948 r. z zagrożeniem zastosowania przymusowych środków administracyjnych.

PREZYDENT MIASTA w/z Dymek Zdzisław wiceprezydent

K 2830

Napięta sytuacja w Finlandii

Zebrań protestacyjnych w całym kraju

MOSKWA (PAP). — Agencja TASS komunikuje z Helsinek: dzień niki „Iltasanomat” i „Kauppalehti” donoszą, że prezydent republiki fińskiej udzielił dymisji min. spraw wewnętrznych Leino. Obowiązki min. spraw wewnętrznych wyznaczono chwilowo min. Eino Kilpi.

Dzienniki podkreślają, że dymisja ministra spraw wewnętrznych wywołała zaniepokojenie wśród mas pracujących Finlandii. W wielu fabrykach odbyły się zebrań protestacyjnych. Robotnicy portowi w Helsinkach postanowili ogłosić strajk na czas nieokreślony.

Chłody w W. Brytanii

LONDYN (PAP). — W niedzielę Londyn i miejscowości odległe od stolicy o 300 km. pozbawione były prądu elektrycznego. Audycje BBC uległy przerwaniu oraz wstrzymano komunikację kolei podziemnej, trolejbusową i tramwajową. Przerwa w dostawie prądu była spowodowana niewielką zdolnością produkcyjną centralnej elektrowni oraz wzrostem zapotrzebowania na prąd wskutek panujących chłódów.

Przed Wystawą Ziemi Odzyskanych

„GŁOS LUDU” poświęca artykuł przygotowanemu do Wystawy Ziemi Odzyskanych we Wrocławiu. W artykule tym czytamy:

„Określił to Wrocław „czeka” na Wystawę, jest o tyle niecisłe, że nie szuka się miejsca, najmiejniej nie zachwycić się biernie. Wszędy bez wyjątku czynią gorączkowe przygotowania, świadomi, że ich miasto będzie zdawało w dniach wystawy swój egzamin dojrzałości.

Każdy mieszkaniec Wrocławia będzie oprowadzał turystów z całego kraju po wystawie i mieście, będzie udzielał im zapoznania się z lokiem prac na Ziemiach Zachodnich. Z gościnny tej zwiedzający mają wynieść jak najwięcej wspomnień, mają przede wszystkim — ujrzyć naocznie, z jakim zapalem buduje się na Ziemiach Zachodnich nowe życie.

Po kongresie brytyjskiej Partii Pracy

„POLSKA ZBEROJNA” snuje rozważania na marginesie ostatniego dorocznego kongresu brytyjskiej Partii Pracy w Scarborough, konkludując:

Konferencja w Scarborough wykazała, że obecne kierownictwo Labour Partii nie tylko nie zamierza przeciwstawić się imperializmowi amerykańskiemu, ale gotowe jest posłuszenie spełnić wszystkie, czego żądają mocodawcy w Waszyngtonie. Oznacza to rezygnację z wszelkich reform społecznych wewnątrz kraju i hamowanie polityki kapitalistów w polityce zagraniczej.

Rzemiosło polskie na nowej drodze rozwoju

„KURIER CODZIENNY” omawia w artykule wstępnym zatytułowanym „Kraj na nowej drodze rozwoju” aktualną sytuację w dziedzinie przemysłu, dotychczas podstawowy zagadnienie rzemiosła. W artykule tym czytamy:

„Wprowadzając przymus należenia rzemieślników do cechów, stwarzamy powąży instrument dla właściwej organizacji naszego rzemiosła, co przyczyni się do wzrostu jego roli w gospodarce państwa i do podparcia ekonomicznej stabilizacji państwa.”

Przymus należenia rzemieślników do cechów, stwarzanie zróżnicowania, rozszerzenie na całym kraju jednolitego społeczeństwa gospodarczego, świadczenia swych obowiązków wobec Państwa.

Obniżając granice wieku wyborców do samorządu rzemieślniczych, zarów no jeśli chodzi o prawo czynne, jak i bierne, wprowadzamy doń nowe mi ęde tworzyć siły, które dotąd od tych zagadnień stały z dala.

Na froncie gospodarczym

ZULAWY GDANSKIE ODWODNIONE

Caly obszar Żuław, zalany wodą na skutek wysydenia wałów i zniszczenia pomp odwadniających przez Niemców, jest już odwodniony. Już w sierpniu ma być oddanych do użytku ok. 20 tys. ha ziemi.

OKRĘG SZCZECIŃSKI WYKONAŁ 108 PROC. PLANU ZASIEWÓW

Siewy zbóż kłosewych na Pomorzu Szczecińskim są już ukończone. Na ukończeniu są również prace przy robótach okopowych. Ogółem zagospodarowano w czasie wiosny 543 tys. ha, co stanowi 108,6 proc. planu. Pierwsze miejsce zajął powiat Walcz (223 proc.), przeszło 100 proc. wykonali 15 powiatów, poniżej — 9 powiatów.

DWUSEJNY STATEK W DARLOWIE

W dniu 22 bm. wszedł do portu w Darlowie dwusejny statek, mianowicie duński okręt „Hulda Walli”, który zawinął po ładunek węgla.

EKSPORT RYB

W DRUGIEJ DEKADZIE MAJA Centralna Rybna wyeksportowała w drugiej dekadzie maja br. 200 ton dorsza, 29,5 ton łoszcza mroźnego, 10 ton szczupaka i 40 ton sandacza — ogółem 279,5 ton.

KOPALNIE WĘGLA BRUNATNEGO NA DOLNYM ŚLĄSKU PRACUJĄ WYDAJNIE

Przemysł węgla brunatnego na Dolnym Śląsku uzyskuje coraz lepsze wyniki. Kopalnie Zjednoczenia Przemysłu Węgla Brunatnego w Darach ośsiagnęły w kwietniu br. 121 procent planu, produkując 440.564 ton. Rów nież przekroczyły plan brykietownie, produkując 8.418 ton brykietu.

35 lat szwedzkiej prohibicji

Od specjalnego korespondenta API dla „Słowa Polskiego“

SZWEDÓW cechuje wynalazczość. Im to właśnie zawdzięczamy elektrolity, łożyska kulkowe, primus, wózki elektryczne i wiele, wiele innych pożytecznych i praktycznych wynalazków. Szwedzi również wynalazli prohibicję.

Właśnie teraz Szwecja obchodzi 35-letni jubileusz wprowadzenia przez parlament reglamentacji alkoholu. Przy tej sposobności warto przypomnieć, w jaki sposób zorganizowany jest w Szwecji system zaopatrzenia ludności w tak posypane u nas artykuły, jakim jest alkohol.

Podstawą do otrzymania przez Szweda alkoholu jest

książka osobista

zwana „motbokiem“. Uzyskać ją może jedynie obywatel, który posiada: ukończonych 25 lat, własne mieszkanie, dostateczny stały dochód, nie karalność sądową, punktualne wywiązywanie się z płatności podatków, niekorzystanie z pomocy społecznej, trzeźwość (!?).

Taki „siedmioprymiotnikowy“ obywatel składa podanie do instytucji państwowej, zajmującej się dystrybucją alkoholu (System Bolaget) i po paru tygodniach, podczas których przeprowadzany jest b. su mienny wywiad — otrzymuje „motbok“, upoważniający go do nabycia miesięcznie jednego litra 35% wódki, pedżonej w Szwecji z celulozy. Litr takiej wódki kosztuje około 13 koron, tj. około 1500 zł. Oczywiście, zamiast litra zwyyczajnej wódki, może posiadać „motboku“ nabyć np. litr koniaku lub whisky, ale wówczas zapłaci zań nie 13, lecz co najmniej 50 koron. Poza to, każdy właściciel motboku może w ci gu miesiąca nabyć do 4 flaszek wina, odpowiednio w Szwecji drogiego.

Gdy właściciel książeczki ożeni się, a żona jego przekroczy 25 lat życia, może otrzymać już 2 litry. Kobiety samotne w wieku ponad magicznych 25 lat, również mogą posiadać „motbok“ od 1/2 do 1 litra miesięcznie — w zależności od założeń i pozycji społecznej.

Posiadacz „motboku“ obowiązują ściśle następujące przepisy: 1) nie wolno mu książeczki wypożyczyć,

nie wolno otrzymanej wódki darować,

sprzedawać, lub pożyczać, nie wolno nabywać wódki w sklepie wódczanym przez osobę trzecią. Przekroczenie któregokolwiek z powyższych nakazów powoduje odebranie książki, karę pieniężną — a w razie sprzedaży po wygórowanej cenie wódki — nawet osadzenie w więzieniu.

Sztokholm, w maju

„System Bolaget“ posiada własną policję prohibicyjną, mundurową i tajną. Policja ta jest dobrze wyszkolona i wysoce aktywna. W większości wypadków należą do niej ekspedycje do sklepów z alkoholem, kelnerzy w restauracjach, posiadający wyszynk itd. Oczywiście, sklepy z napojami alkoholowymi istnieją wyłącznie w ramach „Systemu Bolaget“.

Poza przydziałem na motbok, każdy Szwed przyszedłszy może otrzymać wódkę w restauracji z wyszynkiem, ale najwyżej

2 kieliszki, po 75 gramów każdy

Musi przy tym zjeść obiad, wzgl. kolację. Trzeci kieliszek nie otrzyma za żadne skarby świata. Ponieważ dla wyjątkowo spragnionych po

zostaje jeszcze podstępna ewentualność zwiedzenia innych restauracji — z tego względu przed każdą restauracją stoi mundurowy policjant prohibicyjny w pięknym granatowym płaszczu, ze złotymi blachami i guzikami i w białych rękawiczkach, który każdego wchodzącego gościa taksuje na oko: „pł już, czy jeszcze nie pił“? Jeżeli dojdzie do wniosku, że już gołną! — podnosi rękę i zagradza wejście do szatni. Czasem wymaga nawet „chuchnięcia“, czasami znów opiera swój osąd na długoletnim doświadczeniu. Trze-

ba przyznać, że rzadko kiedy myli się...

35 lat częściowej prohibicji wyszyli narodowi szwedzkiemu tylko na zdrowie. Roczne spożycie alkoholu w Szwecji wynosi 5 litrów wódki i 1,5 litra wina na głowę mieszkańca.

Szwecja nie zna problemu alkoholików, degeneratów na tle alkoholizmu i tym podobnych utrapień, gnębiących inne narody. I na pewno w osiągnięciu przez Szwedów przeciętnej długowieczności ponad 67 lat — „System Bolaget“ odegrał nie małą rolę. Wu-En.

OGŁOSZENIE

Dnia 31 maja 1948 r. o godz. 9-tej odbędzie się

ponowny ustny publiczny przetarg

na dotychczasowy zbiór owadów z drzew przedleśnych

w Powiatowym Zarządzie Drogowym w Środzie Śląskiej ul. gen. Świerczewskiego 5 gdzie warunki oraz szczegółowe informacje można uzyskać w godzinach urzędowych.

POWIATOWY ZARZĄD DROGOWY w Środzie Śląskiej

444

Rozmawiamy z Czytelnikami!

Inwalidztwo nie może być procederem zarobkowym

Widok ciężkiego inwalidy, wyciągającego rękę po jałmużnę, jest jednym z najboleśniejszych. Każdy niemal przechodzień poczuwa się do obowiązku złożenia datku do wyciągniętej czapki jednego z członków ulicznej orkiestry, która się składa z samych inwalidów o kulach, pozabawionych jednej nogi. Wierzymy wszyscy, że w niedługim czasie, kiedy kraj nasz podwignie się z ogromnych strat i zniszczeń wojennych, nie będzie w Polsce ani jednej ofiary wojny nie objętej opieką.

Ale gdy z jednej strony inwalidztwo budzi szacunek i chęć przysięcia z pomocą, to jednocześnie spotyka się sporo jednostek robiących sobie z inwalidztwa proceder zarobkowy — i to budzi słuszne oburzenie społeczeństwa.

Byliśmy świadkami jak do sklepu wszedł młody człowiek o zdrowych i całych rękach i nogach, domagając się natarczywie z tytułu swego inwalidztwa kupna pocztówek, którymi handlował. Kiedy właściciel sklepu powiedział mu: „Panie, pan jest cały i zdrowy, nie wstyd panu zajmować się takim żebractwem. Dam panu uczciwą pracę w sklepie, nie ciężką, podał ją pan z łtwołnością“ — osobnik ów obraził się i odpowiadając kupcowi: bardzo niegrze-

cznie, opuścił sklep trzaskając z jaskraj drzwiami.

Pisze nam jeden z naszych Czytelników, że przechodząc koło Halli Targowej ul. św. Jadwigi na plac B. Nankiera, spotkać można codziennie kilku inwalidów domagających się natarczywie wsparcia. Zden przechodzień nie przejdzie bez okupu. Na opornych syja się wzywiska i uszczypliwie uwagi. Pod lipami nad Odrą leży dwóch innych i co pewien czas zmieniają się Ci, co stali na ulicy, idąc odpoczywać a ich miejsce zajmują wypożyczeni. Czytelnik nasz usłyszał, jak jeden z prosiaczych rzucił na przechodzącą panią (od której nie otrzymał wsparcia) tak obraźliwą uwagę, że ujął się za nią. Został wówczas obrzucony skłębkiem wiatru i pogroźką.

Zapytuję przeto:

Wobec tego, że we Wrocławiu istnieją instytucje opiekujące się inwalidami wojennymi, czy nie warto by sprawdzić, czy podlegają oni takiej instytucji, a jeżeli nie, to czy nie należało by ich tam skierować? Przekonaliśmy się, że odpowiadanie to istotnie odpowiada prawdzie, a zapach wódki bijącej od natarczywych kalek, smutno uzupełnia ten obraz.

Poruszamy tę sprawę w nadziei,

że odpowiednie czynnik zainteresują się nią i po sprawdzeniu stanu faktycznego uniemożliwią tym ludziom proceder, dyskredytujący ogół inwalidów, dla których społeczeństwo żywi szacunek i wdzięczność.

Napóćce z książkami

WYDAWNICTWA SPÓŁDZIELNI WYDAWNICZEJ „CZYTELNIK“

Stefan Zeromski — „Promień“ Cena zł. 200.

Paśla społeczna autora znalazła w powieści tej wyraz z jednej strony w charakterze bohatera — dzielnika, z drugiej, wytrwale, pomimo tragedii osobistej walczącego o wysoki poziom ideowy swego pisma — z drugiej zaś strony w sarkastycznym ujęciu malomnie szczańskich typów i zatepłej moralnej atmosfery miasta.

Aleksy Tołstoj — „Piotr I“ — 3 tomy. Zł. 1380.

Najcenniejsza powieść historyczna z okresu panowania Piotra Wielkiego, który przemienił zacofany kraj w potężne, nowoczesne państwo. Na tle wszechstronnie odmalowanych stosunków społecznych i gospodarczych Rosji, kreśli autor obraz wielkiego monarchy — organizatora i szeregu postaci historycznych. Powieść przykuwa uwagę Czytelnika sensacyjnymi motywami intryg dworskich, oświeła bogactwem opisów batalistycznych i życia obyczajowego warstw społecznych.

Wśród czasopism

Od Verdun do Berlina

Po pierwszym okresie dorywczych reportażi i sensacyjnych wiadomości, pojawiających się na szpaltach prasy polskiej (pióra naszych korespondentów z Niemiec), problem niemiecki staje się przedmiotem coraz wnikliwszych rozważań i dociekań.

W tym dniu.

Sprawa jest niesłychanie skomplikowana. Powinna nosić ona etykietę „ostrożnie“, gdyż każde nieprześlislane wystąpienie, każdy nierozważny artykuł, każde zawahanie się reporterzy czy publicyści, zwiększyło mo że jeszcze bardziej zamęt i dezorientację, jaka cechuje w tej chwili nasze społeczeństwo — szczególnie w zakresie problemu Niemiec powojennych.

Nie orientujemy się zupełnie w po wojennej literaturze niemieckiej. Trudno wymagać, by przystąpieno w tej dziedzinie do jakichś tłumaczeń, by niemiecka książka powojenna za witała na półki polskich bibliotek. Projekt taki z góry skazany jest na niepowodzenie i nikt brać go na serio nie może. Niemniej wymagać musimy od naszych publicystów stałego informowania społeczeństwa o niemieckim ruchu wydawniczym, gdyż

nie najlepiej można psychikę narodu na podstawie jego literatury.

To swego rodzaju „zamówienie społeczne“ spełnia w pewnym sensie Leon Kruczkowski w ostatnim numerze „Odrodzenia“, zwracając uwagę społeczeństwa na wydaną bezpośrednio po wojnie i drukowaną odcinkowo w prasie berlińskiej, głośną książkę Heinza Reina „Finale Berlin“.

„Finale Berlin“ to losy małej garstki antyfaszystów, rużone na tło ostatnich trzech tygodni oblężenia Berlina. Powieść składa się z samych niemal epizodów, z epizodów tych jednak, może nawet wbrew intencjom autora, wynika niezbitie jeden wniosek:

„Finale hitlerowskiego Berlina nie miało w sobie nie patetycznego. Z książki Reina wylania się odarta z wszelkich masek twarz narodu, zdolnego do wszystkich zbrodni oprócz jednej: prócz „zbrodni“ buntu przeciw własnej naturze, zmagania się z samym sobą, walki z własnymi instynktami zła i z własnymi okropnymi entotami“.

„Finale Berlin“ Reina — to nie apoteoza, ale obradowienie mitu „niemieckiego ruchu oporu“. To oskarżenie — może mimowolne — milionów „szarych Niemców“. To przyznanie

się do błędów chronicznych, do zbrodni zakorzenionych, do niewolnictwa duszy i ograniczenia wolnej woli. Nie rozgrzesza tego narodu garstka „sprawiedliwych“, witających pierwszego żołnierza radzieckiego okrzykiem „towarzystwo“. Przeciwnie: siłą kontrastu, samym zestawieniem ilościowym stanowią jeszcze mocniejsze, jeszcze większe oskarżenie.

Rein chciał powiedzieć: „a jednak“ — ale powiedział tylko: „oskarżam“. Na lamach „Odry“ toczy się od kilku tygodni interesująca dyskusja, którą zainicjował Edmund Osmańczyk artykułem o „Rodowodzie hitlerizmu“. Tezy Osmańczyka brzmiały:

„Drzewo hitlerizmu rosło w narodzie niemieckim przez tysiąclecie i parcie na wschód, rozpoczęte przez Gerona wymordowaniem Słowian Połabskich, było początkiem hitlerizmu“.

Pragnąc „rozwinąć i szerzej uzasadnić pogląd Osmańczyka“ w ostatnim numerze „Odry“ występuje autor „Niemiec rozmogromionych“ i „Już nigdy więcej“ Aleksander Rogalski z artykułem „Pierwsze ognio katastrofy“. Ognio to zdaniem autora — leży jeszcze w traktacie, zawartym w Verdun w roku 843, który to traktat odłączył świat romański od świata germańskiego, pozostawiając go samemu sobie“.

Cytując kolejno historyków niemieckich: Foerstera, Roeriga, Diestelbartha, a wreszcie Nieksicha — Rogalski udowodnia, że Niemcy pod

wplywem cesarstwa rzymskiego i wójen feudalnych zostały rozdarte, a więc następnie tym łatwiej wpadły pod wpływ jednej siły zjednoczącej, która powiodła naród niemiecki długą ale prostą drogą do katastrofy.

Siła ta były Prusy, a pierwszym ogniem katastrofy — Verdun. Nie podważając w niczym wywodów doskonale objaśnionego z materiałem autora, znanego niemiecznanym w Polsce, przeciwnie, podkreślając znaczenie historycznego podłoża dla rozważań Osmańczyka, pragnęlibyśmy tylko zwrócić uwagę na niebezpieczeństwo tego rodzaju wnioskowania.

Rogalski na podstawie wniosków autorów niemieckich stwierdza, że początki hitlerizmu z dzisiejszego punktu widzenia leżały już w rozdarcu Europy w roku traktatu w Verdun, ukrytego w pierwszych braskach średniowiecza; że już wtedy budowano podłoże pod rozwój i przyszłe znaczenie Prus — „złego ducha Niemiec“.

Wydaje się rzeczą dość ryzykowną częste powtarzanie poważnego błędu publicystów polskich i nie tylko polskich — zwalania całej winy za wszystkie grzechy narodu niemieckiego na Prusy. Czy bez Prus nie do szłyby do zamachu monarchijnego i pogromów hitlerowskich w Bawarii, w Nadrenii, w Saksonii — można by się długo sprzeczać.

Nie w tym jednak tkwi istotne niebezpieczeństwo wnioskowania au

Co dzień niesie

Dzieci

muszą wypożyczać

Wczoraj rozpoczął się w całym kraju Tydzień Wczasów Letnich dla dzieci i młodzieży, zorganizowany przez Wojewódzkie Komisje Wczasów przy Kuratoriach Szkolnych. W ramach Tygodnia odbywa się zbiórka fundusów społecznych na cele kolonii i półkolonii letnich dla młodzieży.

— Znowu nowa zbiórka — pomyśli nie bez ironii niedawny Czytelnik, który z utęsknieniem czeka na moment, kiedy wreszcie skończy się apele różnych organizacji i instytucji do jego ofiarnego serca.

Niechże więc uprzytomni sobie taki zniecierpliwiony człowiek i niech zrozumieja wszyscy inni, że sprawa wczasów letnich dla młodzieży — to sprawa o zasadniczym znaczeniu dla setek tysięcy dzieci, które jeśli mają spełnić zadanie przysłówowej „przyszłości narodu“ — to przede wszystkim muszą być zdrowe, mieć siły do nauki i w radości życia czerpać zapal do pracy nad sobą.

800 tysięcy dzieci i młodzieży obejmuje w Polsce akcja wczasów letnich. 800 tysięcy dzieci robotników, drobnych rolników i inteligencji pracującej skorzysta podczas wakacji z pobytu na świeżym powietrzu w pięknych miejscowościach, z dobrego odżywienia i bezkosztowego pobytu pod opieką fachowych wychowawców. Będą to dzieci najbardziej potrzebujące pomocy i opieki, dzieci z nadwagłym zdrowiem, często może zmuszone pomagać rodzicom w walce o byt.

Koszt pobytu każdego dziecka na koloniach i obozach wyniesie od 5 i pół do 6 i pół tys. zł. — w zależności od warunków lokalnych. Należałoby więc potrzebne wiece są ważne fundusze. Znaczną ich część pokryją Min. Oświaty, Min. Przemysłu i Handlu, Ubezpieczenia Społecznego, organizacje zawodowe wreszcie rodzice dzieci. Ani d. ce ministerstw, ani opłaty rodziców nie wystarczą jednak na ten cel dlatego w tej wielkiej akcji są okazane pomoc całej społeczeństwu.

Z drobnych kwot, zebranych drodze zbiorów, powstana fundusze które pozwolą wczasom młodzieży zorganizować w zaplanowanych miarach i setki tysięcy dzieci wyciągnąć w okresie letnim z dusznych gruzów miejskich na świeże powietrze — po zdrowiu i radości.

Hasło Tygodnia Wczasów: „Złóż grosz na kolonie letnie“ — towarzyszą dwa inne: „Wczasuj letnie — to zdrowie i radość dzieci“ oraz „Zdrowie dziecko — troska całego społeczeństwa“.

Postaramy się, aby to ostatnie hasło nie było tylko frazesem. (wf.)

tora „Pierwszych ogniw katastrofy“. Rogalski na podstawie cytowanych autorów niemieckich stwierdza, że sam fakt zjednoczenia Niemiec (na podstawie przykładów, zaczerpniętych z historii) prowadzi do wojen zaborczych, a w najlepszym razie do groźby tych wojen. Przeciwnie wszyscy historycy niemieccy, przytaczani przez Rogalskiego, patrzyli na Verdun jako na zło niewybaczalne, gdyż wtedy nastąpił podział Europy jako wyłamanie się kontynentu spod supremacji germańskiej.

Dzisiaj wiemy na podstawie doświadczeń nieco nowszych i świeższych, że zjednoczenie Niemiec może stać się właśnie ratunkiem dla Europy w sensie zabezpieczenia jej przed groźbą nowych wojen i katastrof. Zgodni są z tym sami Niemcy, zgodne są postępowe demokracje europejskie. Natomiast rozbicie Niemiec wyda je na luz już nie Prusom, ale Anglosasom.

Taka jest prawda historyczna imperializmu niemieckiego. Jest rzeczą słuszną szukać kolebki hitlerizmu w roku 843, choć zakrawa to na przesłoność poetycką, storkod jednak słusniejszą rzeczą jest wyciągnięcie właściwych wniosków i rozpatrzenie sensu, wypływających z podziału, czy zjednoczenia Niemiec pokojowych i demokratycznych.

Leszek Goliński

Karłowice uskarżają się

Nie wydaje mi się słusze, żeby dlatego, iż kilku mieszkańców Karłowice rozporządza samochodami (służbowymi), reszta, to znaczy ponad 15 tys. ludzi, pozbawiona była odpowiedniej komunikacji z miastem. Nie wiem w wyniku jakich wyliczeń i kombinacji ustalono, że Karłowicem i Różance wystarczy je den wóz tramwajowy nr 2 co 15 minut.

Dotychczas kursowały wozy co 6 minut i nie było narzekan, dziś jest źle i podnosi się ogólny krzyk.

W ogrodzie Karłowice, które kiedyś miały okres swej świetności, zaczyna stawać się partycularzem. Zarząd Miejski, zasugerowany Wystawą, dzielnicy tej nie poświęca prawie żadnej uwagi. Żyje ona i „adycja, że jest „dzielnica wybranych“ gdy tymczasem jest dziś może najbardziej upośledzona. Dotyczy to oświetlenia, chodników itp. Kilka-krotnie np. walczyliśmy na tym miejscu o autobus na Karłowicach. Do dziś go nie ma i nie wiadomo czy w ogóle będzie. Plantacje miejskie wykopały nie drzew, ale nie mają widąc możliwości usunięcia ich z ulic. Dotychczas ani jedna tam pa gazowa nie świeci w tej dzielnicy.

Ponieważ wszelkie nawoływania i interpelacje nie pomagają, karłowiczanie zamierzają w demonstracyjnym pochodzie zamenifestować przed ciałem zaniechaniu ich przez czynnik miejskie.

Żądane byłoby, żeby właśnie te „wyższe czynniki“ miejskie, które mieszkają na Karłowicach, znalazły zrozumienie dla potrzeb dzielnicy, w której sami zamieszkują. Wystawa jest ważna i słuszna, że jest na pierwszym miejscu, ale nie powinno się przy tym zaniedbywać dzielnicy, oddalonych od Wystawy. Przecież całe miasto ma być esplanadą Wystawy.

Tuwiz

Notatnik wrocławski

...Koncert dla chorych w Szpitalu W.W. Świętych zorganizował Inspektor kulturalno - oświatowy „Czytelnik“. Wielkim powodzeniem cieszyły się piosenki Moniuszy i Noskowskiego w wykonaniu barytona. Opery Dolnośląskiej. Zorganizował Sądiera przy akompaniamentie dyr. Bonczar. Tomaszewskiego, który ponadto wystąpił z wiankową melodią ludową. Wielkie oklaski zebrał student Jerzy Haehne jako konferansjer, oraz modelaklamar przy akompaniamentu Jana Zgliczńskiego.

...Skórzane trzymacze (rączki) pojawiły się w niektórych wagonach tramwajowych zamiast dawnych parciańskich, szybko strzępiących się. Jest to widomy znak zaufania dyrekcji tramwajów do obywateli.

...Dwóch inwalidów (jeden w ubraniu marynarskim, drugi w zwykłym mundurze) widąc stule między spoiłem Bonifratrów a Ryńkiem, wyciągających ręce po dąbek. Warto, aby Związek Inwalidów Wojskowych pedał głębiej informację na ten temat, bo w bliźniaczo często sądzi, że zbierającymi są inwalidzi wojsenni.

...Chór krawców będzie miał w Wrocławiu. Cech, organizujący chór, ponoć odkrył w swojej gromadzie wcale nieprzećięte głosy.

...Mistrz krawiecki z Warszawy, p. Kulewiczki prowadzi będzie wykłady na kursach kroju, organizowanych przez Cech krawiecki i komisję wło-knienniczych. Kurs, drugi z kolei, zacznie się w lipcu. Sekretariat Cechu (Łokietka 11) przyjmują zapisy do 20 czerwca.

...Tylko do 22 czerwca, może repa-rant, który zostawił mienie za Bu-giem składając wniosek na przynajmniej mu ekwiwalentu na nieruchomości, ponie miekcie. Jeśli obiekt, wskazywany przez repa-ranta nie będzie mu przynajmniej, może mu być przydzielony inny. We wniosku można występować o każdy obiekt, bez względu na to, czy był w wymienianym w Dalińniku Woje-wódzkim, czy też nie był w nim wymieniony.

...Zapiski „Rilbouts“ w cenie 5 zł za pudełko utrzymy na Wystawie. Zapiski sprzedawane normalnie w cenie 3 zł, będą miały nadruk „Wystawa Z.O. we Wrocławiu“.

...Nie będzie wody sodowej na terenie Wystawy. Projektuje się za to tam sprzedaż dolnośląskich wód mineralnych.

...Na tekturowych talerzykach z drewnianymi widelczkami będą wydawane na Wystawie dania - dla oszczędności czasu. Tak będzie można dostać kielbasę porcjową lub danie rybne.



Maciek i Basia czekają na lwy

Otwarcie ogrodu zoologicznego - 1 lipca

(Jur). Z przeszło 2.000 zwierząt zgromadzonych przez Niemców we wrocławskim Zoo, zostało po zakończeniu działań wojennych 518 sztuk, z czego tylko 318 oddano w depozyt zwierzyncom: krakowskiemu, łódzkiemu i poznańskiemu. 200 sztuk zwierzyny zniknęło gdzieś bezpowrotnie.

Kwestia przywrócenia Wrocławowi przeczodziła różne koleje. To, że Wrocław będzie posiadał ogród zoologiczny, zawiądzamy przede wszystkim prezydentowi miasta, który doprowadził do tego, że zwierzęta oddane w depozyt powrócą. Natomiast dzięki wytrwałej i nieraz pełnej poświęceniu (bez wynagrodzenia) pracy dziesięciu pracowników (kierownictwo i personel techniczny) zwierzynca, został on doprowadzony do takiego stanu, że może już w tym miesiącu przyjąć pierwszy transport zwierząt.

Z Krakowa otrzymamy około 20 sztuk okazów. Między nimi znajdować się będą: niedźwiedzie, lamy, zebry, bizona, bawoły i wilki. Najbardziej atrakcyjne zwierzęta mamy w Poznaniu. Odbierzemy stamtąd 40 sztuk: wielbłądy, pawiany, antylopy oraz ptaki egzotyczne.

Łódź przyczeka nam, że przyśle w drodze zamiany parę lwów. Oprócz tego przybędą do nas z Łodzi: hipopotamy, wielbłądy, strusie, aligatory, antylopy i inne w sumie 70 sztuk razem.

Prace remontowe na terenie ogrodu są w pełnym toku. Trzeba się spieszyć, bo termin otwarcia zwierzynca wyznaczono na 1 lipca.

Klatki wrocławskie będą przez krat i przedstawiać będą raczej mikroscopijne ogrody, imitujące zwiercom środowiska, w których przebywały, oddzielone od publiczności.

Znamienną rzeczą wrocławskiego ogrodu zoologicznego jest to, że będzie to jedyny zwierzyniec w Polsce znajdujący się pod opieką Uniwersytetu.

Obecnie posiadamy już 30 zwierząt dzikich. Między nimi znajdują się dwie małpki. Jedną z nich ofiarował wiceprezydent Dymek. Małpki te (Maciek i Basia) są zaczątkiem ogrodu zoologicznego.

Wracamy do piastowskiej tradycji Pół orła białego i pół czarnego

Herb miasta ustaliło Ministerstwo Ziemi Odzyskanych

Po długich rozważaniach Wrocław otrzymał wreszcie herb. Sprawą zajmowała się już Miejska Rada Narodowa, która nawet zatwierdziła projekt herbu. Projekt ten jednak nie został przyjęty przez Ministerstwo Ziemi Odzyskanych. Władze ministerialne postanowiły powrócić do piastowskiej tradycji i przywrócić herb z czasów, gdy Wrocław był w polskim władaniu.

W aktach historycznych znaleziono pieczęć miasta, przedstawiająca herb Wrocławia. Pieczęć ta pochodzi z XII wieku. Ponieważ przedstawia ono najstarszy herb miasta, Ministerstwo uznało, że

należy powrócić do tego wzoru.

Rysunek herbu zaakceptowany przez M. Z. O., prezydent miasta Kupczyński przywiózł z Warszawy, z zaleceniem wprowadzenia w użycie.

Na tarczy nowego herbu o tle czerwono - złotym, po prawej stronie umieszczona jest połowa orła piastowskiego w kolorze czarnym, zaś po stronie prawej połowa orła polskiego w stylizacji z wieku XII.

Jak z powyższego wynika, nowy herb miasta, w przeciwieństwie do dotychczas używanego jest prosty i dzięki tej prostocie - estetyczny.

W dwupiętrowej sali Sukiennic następné posiedzenie MRN

Najbliższe plenarne posiedzenie MRN, 26-te z rzędu, odbędzie się w dniu 28 maja. Na posiedzeniu

Grunwald i Lech W okresie Wystawy palic będziemy we Wrocławiu specjalne gatunki papierosów - „Grunwald“ i „Lech“. Ale kupić je będzie można tylko w pawilonie P.M.T. Fama głosi, że będzie za co pochwalić Monopol Tytoniowy...

tym Rada rozpatrzy kilka ważnych spraw, dotyczących finansowej gospodarki miejskiej.

Posiedzenie odbędzie się już w nowej sali posiedzeń, która jest obecnie szybko remontowana. Jest to wielka sala z sufitem ozdobionym znakami pisa zodiaku; doprowadzenie go do pierwotnego stanu wymaga dużo pracy. Ściany boczne wyłożone będą ciemno-niebieskim materiałem sukienym.

Po remoncie sala będzie miała wygląd reprezentacyjny, odpowiadający jej przeznaczeniu. (-)

Ratując życie - przystąpił do banderowców

Sąd Okręgowy rozpatrywał sprawę Józefa Bilińskiego, oskarżonego o to, że w sierpniu 1944 r. w Mochotach, powiatu Turczańskiego, brał udział w ukraińskiej Podpolnej Armii (UPA) i że również idąc na ręce władzom niemieckim i przestępczej organizacji UPA - działał na szkodę polskiej ludności cywilnej.

W toku dłuższego przewodu sądowe go (zeznawało 13-tu świadków) - stwierdzono, że Biliński został zmuszony do wstąpienia do ukraińskiej organizacji UPA wraz z wielu innymi młodymi chłopcami. W 1944 roku poświęcił się w okolicy Mochot bandzie ukraińskiej, ogłaszając formalny pobór całej młodzieży. Opornym, którzy nie chcieliby wstąpić, grożono biciem spalaniem budynków, a nawet zamordowaniem. Młodzież przeważnie ukrywała się po lasach. Osk. Biliński, wzięty pod przymusiem i wcielony do banderowców - po czterech dniach uciekł, a UPA groziła, że powiesi go, w razie ujęcia.

Z chwili, gdy wkroczyła wojska so-wietkie, Biliński został zmobilizowany do Czerwonej Armii.

Wszystcy świadkowie pod przysięgą zeznali, że Biliński pod groźbą zabicia i spalenia majątku, został wcielony do UPA. Żaden ze świadków nie

potwierdził, że oskarżony w jakikolwiek sposób szkodził Polakom. Bronił adwokat Jampolski.

Sąd uznał, że oskarżony działał pod groźbą i z rozkazu i stąd jego nadzwyczajne złagodzenie kary - skazał Bilińskiego na łączną karę 6-ciu miesięcy więzienia.

Spacerem po Wrocławiu Gdy wiosna...

Wrocławskie wiosna zdawało by się usposabia romantycznie. Akacjowa aleja na Krzykach odurza za pachem ciężkich kłosek kwiecica.

Zielone i parki - zapraszają za-cisnym zgrupowaniem drzew, Brze-gi Odry nieca spokojnym miejscem oddania.

Młoda dziewczyna i młody mę-zczyzna na tle zielonej wrocławskiego parku...

O czym będą mówić, jeśli nie o sprawach natury romantycznej? Po-słuchajmy...

— Dobrze, powiedz mi teraz, co to jest ciśnienie osmotyczne...

— Dziecinne pytanie: większe czy steżki ciał rozpuszczonych i ciał koloidalnych, nie mogą przeniknąć przez błony, wywierają ciśnienie...

— No dobrze, a powiedz coś o koloidach...

Tak - tu nie inożę jak „Suspen-sja“, „disolucje“ - nie utyszysz mi-ty Czytelniku. Dla miłośnika srawa przegrana: studentka i student... Ale pod tym ewitytem kasztanem siedzą śliczna młoda para, patrzy so-bie w oczy i rozmawiają z ożwie-niem:

KOMUNIKATY i PROGRAMY

Teatry

TEATR PAŃSTWOWY W SALI TEATRU POPULARNEGO, we wtorek, dn. 25-go bm, godz. 19.30 - o-słaśnie przedstawienie „Świtezianka z kominiem“ - według K. Dickensa.

OPERA DOLNOŚLĄSKA - wtorek dnia 25 bm. o godz. 19.30 „Pałace“ opera w 2-ach aktach z prologiem R. Leoncavalla, z baletem Szecherzada. - „Pałace“ - dyriguje Oldrich Lapka.

TEATR MUZYCZNY (Rzeźnicza 12) - wtorek, 25 b. m., godz. 19.30 - komedia muzyczna - „Rozkoszne dzwony“.

TEATR LALKI I AKTORA - dziś o godz. 12.30 „Dwa Michały i świat cały“ - przedstawienie zamknięte dla szkół.

WYSTAWA OBRAZÓW EMILA KRCHY - ul. Ofiar Oświęcimskich.

Kina

SLASK - ul. Świerzeńskiego nr 87 - (amer) „Guvernanka“.

WARSZAWA - ul. Fredry nr. 16 - (ang.) - „Ofleg 27“.

SCALA - ul. Mikołaja 37 - (franc.) - „Niebo, czy piekło“.

ODRA - ul. Kolląteja 32 - (radz.) - „Pirogów“.

POLONIA - ul. Zeromskiego 53 - (radz.) - „Statek pulapka“.

TĘCZA - ul. Kościuski 141 - (radz.) - „Byskawica“.

FAMA - Psie Pole - (radz.) - „Admiral Nachimow“.

Noce dzjury aptek

„Pod Gwiazdą“ - Stalina 87. „Pod Jeleniem“ - Rynek 44. „Bonifratrów“ - Traugotta 57. „Pod Mewami“ - Parzyantów 25.

Wycieczka do Kudowy i Gór Kłodzkich

w dniu 27 maja - czwartek

Trasa: Kłodzko, Polanica, Wambierze, Duszniki, Kudowa, Wrocław. Wyjazd spod Orbisu 6 rano. Powrót 10 wiecz. Cena za przejazd od osoby 1250 zł. Zgłoszenia: „Ekspress“ Świdnicka 32 i „Orbis“ wtorek i środa, 4450

Z kroniki milicyjnej

POZAR I ZACZADZENIE (K-1) 24-letni Adam Murzekiewicz (ul. Roosevelta Nr. 14 m. 21), pracownik Z.K. m. W. pozostawił maszynę gazową palącą się na stole i zasnął.

Gdy po północy wrócił do mieszkania żona Murzekiewicza, zastała tę-jący się stół, w mieszkaniu kłęby dymu, maż zaś leżał nieprzytomny wsku-tek zatrucia dymem.

Wezwany lekarz Pogotowia Ratunkowego PCK doprowadził zatrutego do przytomności i przewiózł do szpi-tala św. Jerzego.

POBYT BUTELKA

(K-1) W restauracji na Osobowicach 20-letni Stanisław Czyż (Kapliczna Nr. 2), w czasie sprzeczki został uderzony przez jednego z pijanych go-ści butelką od wódki.

Lekarz Pogotowia Ratunkowego PCK stwierdził u Czyży rany cęte i kłute głowy. Po opatrunku, przewie-ziono ranego do komisariatu M.O. na Osobowicach, gdzie również zo-stał zatrzymany sprawca pobicia.

Spacerem po Wrocławiu Gdy wiosna...

Dyrektorzy za półkami

Duży rozgłos wywołał swego czasu fakt aresztowania przez Delegata Komisji Specjalnej dyrektora Państwowego Przedsiębiorstwa Budowlanego (Budomax) Adama Fischela. Wraz z nim aresztowano dyrektora Państwowych Wapienników w Wojnie Władysława Winnickiego. Obecnie dochodzenia przeciwko aresztowanym są ukończone.

Ustalono, że Winnicki wspólnie z Fischelom sprzedał nielegalnie 12 tys. sztuk worków firmie „Depener“ w Ostrowie Wielkopolskim. Poza tym Adam Fischel nie prowadził w podległych sobie zakładach pracy kartotek materiałowych, co uniemożliwilo kontrolowanie zapisów, znajdujących się w magazynach.

Z innych zarzutów wystosowanych przeciwko oskarżonemu Fischelowi należy wymienić fakt nieopiekowania się przez niego Wytwórnią Dachówek w Zawidowie.

Orzeczeniem Delegatury Komisji Specjalnej skazano Adama Fischela na 18 miesięcy obozu pracy, a Władysława Winnickiego na 15 miesięcy. (zm).

Każnia

(Jur). - Konduktory tramwajowi smażą się z gorąca. Muszą nosić grube kurtki, bo cienkie nie mają, a zdejmować mundurow nie wolno. Aż żal takiego człowieka, gdy się pomysł, że praca trwa 10 a nawet 12 godzin.

A jak termometr podskoczy do 30 stopni?

Szczyście za złotówkę...

Wszystko zaczęło się od tego, że rachunek za elektryczność wynosił sumę zł 201. Przed urzędnikiem z elektroni położono dwie nowe stówki... i dziesięć złotych.
— Nie mam reszty, proszę pani.
— Helenko, poszukaj na stoliku — powiedziała mamusia zwraca-

Helenka potrząsnęła czarną czupryną:
— Nie żartuj ze mnie, mamusiu. Od tam będę szanowała złotówki i będę je zbierała w specjalnym pudełku.

Helenka dotrzymała słowa. Raz po raz wsuwała do skarbonki w swoim pokoiku zdobyty skarb — złotówkę. Cały dom z zapalem pomagał dziewczynce w zbieraniu złotówek. Jednej niedzieli po stanowiono przy obiedzie, że wszelkie banknoty jednozłotówkowe, które otrzymają tatuś lub mamusia, stanowią będą własność Helenki. Skarbonka Helenki przy bierała stale na wadze. Mamusia nawet podejrzewała pannę Jadwigę, że naumyślnie przynosi resztkę z zakupów w samych złotówkach...

Pewnego razu tatuś poradził, aby zawartość skarbonki umieściła na książeczce w Szkolnej

Kasie Oszczędności. Dziewczynka posłuchała tej rady. Czas mijął prędko. Wiele razy jeszcze Helenka podczas tej zimy i wiosny wy mowała z puszkii złotówki i zanosiła do szkoły. Kiedy zbliżał się koniec roku szkolnego, Helenka zapytała się wychowawczyni, ile posiadała zaoszczędzonych pieniędzy.
— 2053 złote — wołała już na progu domu.

Podczas wakacji Helenka pojechała na wycieczkę na Dolny Śląsk. Koszty tej wycieczki zapłaciła sama ze swoich pieniędzy.

— Zwiędze Jelenią Górę, Szklarską Porębę i Karpacz — opowiadała z zachwytem swoim przyjaciółkom. A gdy koleżanki zazdrościły jej tej podróży, Helenka powiedziała wesoło:

— Popróbuje oszczędzać i wy... Ja swoje „szczyście” zawdzięczaam złotówce... H.M.

JAN ROHEL

Bracia

Górnik kroczy do roboty przez łąkę i pole, cupu, cupu czapią buty, fajeczka się pali.

Od pluga mu wieśniak kiwa: Szczyść Boże! bracie z dołu, Twoje węgle, moja skiba, zbrałamy się po spólu.

Thum. z ozeskiego J. Bojar.

„Boicie się Czarnego Luda?”

Nudno było dziś na podwórzu. Dzieci siedziały oswobodnie na schodach przy bramie i myślały, dlaczego dziś żadna zabawa im się nie uda je.

Stach twierdził, że to wszystko przez Zośkę. Bo gdy bawili się we „farby” — stała upierała się, że będzie aniołem. Nikt tylko ona i ona... A czy widział kto kiedy, żeby anioł miał czarne, jak tarki oczki, umorusaną buzię i wteżenie rozmięzioną grzywę? I do tego opinii najbardziej nieznośnej dziewczyny w całej kamienicy...?

Tak przynajmniej twierdził chłopcy.

Potem próbowali grać w klasy, ale zdziwili im się to szybko.

— Zie jest, towarzystwo — rzekł Felek, ten z drugiej klasy — musimy prędko coś wymyślić, bo nie będziemy tu chyba tak siedzieć do wieczora... Zośka nie kukaj! Boicia. — Jadziu, dlaczego ziewasz, zamiast pomyśleć, w co się będziemy bawili?

— Mam, mam! — wrzasnął nagle Jędrzek. Wskoczył na najwyższy schodek i oznajmił.

— Bawimy się w „Czarnego Luda” — zgoda?

— Hurra! Niech żyje „Czarny

Lud!” — Zośka pierwsza poparła po myśli Jędrka, a za nią wszystkie dzieci.

Jędrzek narysował dwie mety po obu stronach podwórka. Na jednej z nich ustawił rzędem wszystkie dzieci z wyjątkiem Zośki, która miała być właśnie „Czarnym Ludem”.

— Ty stań na drugiej metwie i pytaj nas: „Boicie się „Czarnego Luda?” — A gdy za trzecim razem od powiemy — nie! — to masz nas łapać. A wy, dzieciarnia, starajcie się dobiec do drugiej mety, zanim Zośka zdola was złapać... No, jazda! Za czynać!

— Boicie się „Czarnego Luda-aa!” — wrzasnęła głośno Zośka, wybaluszając przy tym czarne oczka, żeby groźniej wyglądała.

— Nie-ee-ee... — I już cała gromada pędzi z krzykiem do mety, starając się wyminąć Zośkę. Udało się wszystkim z wyjątkiem Jędrka. Jego złapała Zośka.

— Teraz ty jesteś „Czarnym Ludem”. Zaczynamy od początku...

Wesoło było na podwórku! Rozbawione dzieci halasowały na nim do samego wieczora, dopóki mamusie nie zawołały ich na kolację... M.G.



jąc się do swej dwunastoletniej córki. — Zdaje się, że wczoraj leżała tam złotówka...

— Niestety, nie mogę dłużej czekać — sprzeciwił się pan z tezcą. Pozostała należność proszę uregulować w biurze elektrowni...

Po wyjściu urzędnika Helenka zamiast wrócić do czytania książki, zamysliła się głęboko.

Mamusiu, dlaczego ludzie nie szanują złotówki? To nie warte złotówki — powiedziała wczoraj ciocia Zośka — pokazując nowokupiony materiał na letnią sukienkę. A jednak gdy zabrakło tej lekceważonej złotówki mamy tyle kłopotu. Tatuś będzie musiał się ciałnie jeździć w tej sprawie i straci mnóstwo czasu...

— Co za filozofka z mojej córki — zaśmiała się mamusia.

Ostrożnie! — Kwiatki!

Przyszła precudna pora roku — wiosna. Zazieleńło się, rozkwitł Wrocław. Co dzień gromadki małych urwisów idą do parku bawić się w słońcu i w zieleni. Inne dzieci pozostają w swoich ogródkach.

Ile już słycznych kwiatków kwitnie tuż obok Ciebie! Czy rozumiesz — że kwiatek to Twój przyjaciel?

Ze nie możesz go niszczyć, ale musisz się nim opiekować troskliwie? Kwiatek żyje — tak jak Ty żyjesz — korzeniami z ziemi wypija sok, a listeczkami oddycha — chwytając powietrze. Ty jesteś silniejszy od niego — więc nie pozwól, go niszczyć nikomu. Odgonisz psiki, kiedy będą

chciały ryć ziemię obok niego. Kwiatek nie może uciec w cień, tak jak Ty to robisz — w południe, gdy słońce przegrzewa.

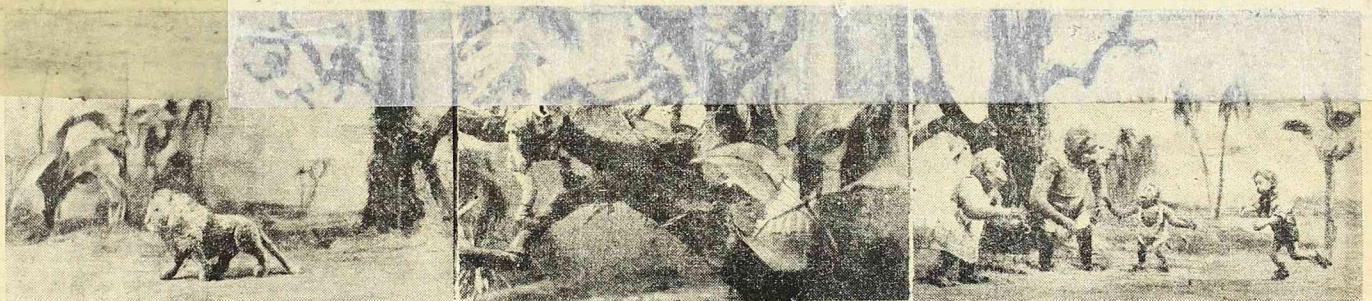
Nie może włożyć kapelusza, lub przystoić się parasolką. Stoi zmęczony, omalday i spragniony — czekając aż Ty podejdziesz go wodę.

W świecie jest taki podział — że każdy człowiek od małego dziecka poprzez całe życie ma jakieś obowiązki.

Do Twoich obowiązków należy przyjaźń z roślinkami. Nie możesz czekać, aż one Ci ofiarują swoją. — Jesteś silniejszy — zaopiekuj się nimi. (18)

Przygody brudaska u małpiej rodzinie

(Wz. bajki Arnolda i Zuzana)



Lew odszedł zawięzany z podkulonym ogonem, mrużąc coś ze złości pod nosem

Janek tymczasem wdrapał się przy pomocy małpki na drzewo

Uradowany Riki zaprowadził Janka do swych rodziców, którzy z radością powitali małego zbiega

ŻYCIE SPORTOWE

Sensacyjna „kaczka” czy groźna dla IKS-u prawda?

Asy atutowe mistrza Wrocławia chcą opuścić klub

Wczoraj poruszałem sprawę stosunków panujących w naszym świecie sportowym, pisząc w tytule „Oj niedobrze”. Jest jeszcze gorzej: Dzisiejsza prasa warszawska i katowicka ostro zaatakowała stolnicę panujące we Wr. OZB, a „Wieczór” zamieścił sensacyjny artykuł na temat zwolnienia bokserów IKS-u za zwrotom klubowych sum wyłożonych na ich szkolenie i wyjazd na mistrzostwa Polski, oraz o tym, jak to „członek zarządu zapomniał się sam zdyskwalfikować?”.

Artykuł ten kończy się bardzo przykrą dla nas zmianą, która przytaczamy bez zmian:

„Szkoda wielka, że właśnie Wrocław, który niedawno tak chlubnie zapisał się, ofiarowując 100 tys. zł. na fundusz olimpijski, pozwala sobie na takie wybrki?”.

Pismo warszawskie stwierdza, że czolwicy bokserzy IKS: Symonowicz, Waluga i Kupisz proszą o zwolnienie ze swego klubu.

Słyszeliśmy niejednokrotnie o tym

że chcą tego samego Kafłowski, Wiołek i inni.

Nie wiemy ile jest w tym prawdy, ale przydało by się jakieś wyjaśnienie oficjalne ze strony ludzi odpowiedzialnych za sekcję bokserów zastępowanego klubu wrocławskiego, jakim jest bezsprzecznie IKS.

Kraczące bez przerwy plotki na temat stosunków panujących w tej sekcji i — coraz częstsze wzmianki w prasie pozawrocławskiej, zwalniają ja nas od przemilczania niemiłych dla Wrocławia spraw wewnętrzno-klubowych.

Czujemy się w obowiązku wezwać IKS do jak najszybszej wypowiedzi na ten temat.

Pisząc odważnie o rzeczach bardzo niemiłych dla kół sportowych naszego okręgu, chcemy pomóc prawdziwej rzetelnej działalności do utrzymania doskonałej osemki mistrza okręgu albo przez doprowadzenie do porozumienia sportowców z ich zarządem, albo do usunięcia zła.

Uczynić to można jeszcze przed krętaćw i „wyższej

polityki” niektórych „uziastaczy” — jasne postawienie zarzutów, jakie sportowcy stawiają swemu kierownictwu i odwrotnie.

Jeśliby notatka w piśmie warszawskich i katowickich była „sensacyjną” robioną dla efektu, należało by autorów niezłownych sensacji pociągnąć do odpowiedzialności.

Wrocławianin Symonowicz okrasę turnieju olimpijskiego

Kapitan PZB p. Derda wyznaczył 32 najlepszych bokserów polskich, którzy walczą będą 26 i 28 maja na Stadionie LKS o... paszporty na olimpiadę.

Kpt. Derda spełnił sumiennie swoje zadanie. Sięgnął doprawdy po najlepszych, kierując się bezstronną oceną walorów pięściarskich.

Wrocław ma tylko jednego reprezentanta Symonowicza, którego walki z Grzywocem i Bazar-nikiem będą okrasą turnieju, obok spotkań Antkiewicz — Czor-

Bokserzy Danii i Czechosłowacji

będą walczyli we Wrocławiu

Wystawa Ziem Odzyskanych dała możność obejrzenia sportowcom wrocławskim kilku ciekawych imprez sportowych, w skład których wchodzi również dwa mecze międzypaństwowe bokserów polskich z Danią i Czechosłowacją (juniorzy).

Polski Związek Bokserki ustalił już szczegółowy kalendarzyk imprez, mających odbyć się we Wrocławiu w czasie trwania W.Z.O.

Poza wyżej wymienionymi meczami, międzypaństwowymi, które odbędą się z Czechosłowacją (juniorzy), 22 sierpnia, oraz z Danią 19 września, w dniach 9-11 lipca zorganizowany zo-

stanie turniej bokserki dla zawodników Ziem Odzyskanych, 18 lipca mecz Szczecin — Wrocław, a 24 lipca Morawy — Dolny Śląsk.

Tabela ligowa

RUCH	6	10	20: 9
LEGIA	7	10	16:10
POLONIA B	7	9	13: 4
AKS	6	8	13: 8
CRACOVIA	6	8	13:11
GARBARNIA	7	7	10: 9
POLONIA W.	7	7	17:17
RYMER	7	6	18:16
WARTA	7	6	11:15
TARNOVIA	7	6	9:13
WISLA	7	5	17:16
LKS	7	5	14:19
ZZK	6	3	9:13
WIDZEW	6	1	9:19

Sport w kilku wierszach

Drzewieka (Gedania) wybiła się na następny Wajsołowy w rzucie dyskiem. Młoda ta zawodniczka ma doskonałe warunki fizyczne i osiąga rezultaty w granicach 37 mtr.

Jubileusz IKS-u rozpoczął się imponującą defiladą zawodników wszystkich sekcji. Uroczystości jubileuszowe trwać będą cały tydzień.

TABELA WYGRANYCH 53 LOTERII

4-ty dzień ciągnięcia 1-ej klasy

Wygrana 500.000 zł padła na Nr 13191 w Warszawie.	65758 60509 67133 69369 69711 69713
Wygrana 200.000 zł padła na Nr 60645 w Poznaniu.	60761 69799 69893 70239 70877 71247
Wygrane po 100.000 zł padły na Nr Nr: 2081 28643 30698 43664 70011 85557.	71675 71940 72194 73345 74082 74172
Wygrane po 50.000 zł padły na Nr Nr: 4968 7702 10894 29864 39462 69558	74348 75098 75281 75609 75726 76690
Wygrane po 20.000 zł padły na Nr Nr: 1650 2814 3245 12304 15474 16345 17360 19177 25547 26640 26206 26431 33163 38055 49936 58730 59718 63944 64412 69116 70468 72243 72669 75384 76096 76518 77363 78931 81664 84742	76786 77171 77986 78005 78085 78921 78962 79041 79365 79873 80277 80493 80762 81710 81966 82023 82458 82510 82753 82796 83007 83306 83449 83683 83889 84065 84698 84627 85203 85234 85429 85678 86116 87062 87099 87233 87506 87987 88673 88824 88883 89128 89477.
Wygrane po 1.000 zł z 2-go dnia ciągnięcia	Wygrane po 1.000 zł padły na Nr Nr: 250 91 352 546 675 709 90 817 99 1383 72 91 412 55 83 81 764 20 386 2033 119 470 642 745 837 947 94 3069 185 278 95 385 402 566 664 847 89 927 8 73 7 87 92 4026 186 99 307 555 749 5022 270 455 535 761 6048 60 263 84 694 937 7098 188 97 211 348 419 556 640 60 737 842 956 8183 283 306 42 427 587 894 960 84 9034 272 7 336 400 557 68 644 70 847 87.
Wygrane po 10.000 zł padły na Nr Nr: 1141 7582 7747 1191 12760 14058 18038 19105 32027 32656 33160 34412 37982 38021 39715 43610 44890 46357 48956 47079 47712 65320 58164 58357 60703 64727 66672 78821 74219 78199 78695 81326 86467 86647 86683	10067 136 93 272 625 44 77 82 722 818 974 11014 94 218 367 443 56 64 504 11 92 651 805 83 970 12073 613 114 50 87 254 400 550 651 98 757 66 79 842 94 911 70 83 13113 69 200 302 402 41 77 512 6 31 729 66 74 309 43 9 51 72 14000 043 173 205 83 344 643 18 28 44 273 94 326 82 437 71 578 619 69 736 73 825 928 30 17010 018 020 127 237 449 65 572 687 93 814 916 201 18195 207 590 492 607 19 816 966 78 70 19126 217 28 333 63 409 66 991. 20507 605 66 824 88 953 21121 250 380 96 620 47 727 89 807 965 22045 519 153 332 690 789 805 56 58 906 13 8 23023 346 60 74 401 625 893 5 24209 24 82 317 419 41 57 523 7 93 605 81 70 406 517 77 727 822 35 80 1 43 27043 54 158 82 473 502 13 730 1 43 816 92 28046 58 224 41 87 324 524 32 646 645 78 722 31 839 47 54 936 29182 259 314 52 590 792 801 949 52.

Dalszy ciąg wygranych po 1.000 zł podany będzie jutro.

CENTRALA ZBYTU

Przemysłu Skórzanego
Magazyn Nr 10
w Wałbrzychu, ul. Mickiewicza 7
ogłasza PRZETARG
na sprzedaż
około 4000 sztuk
skrzyń

średniej wielkości, które oglądać można w godzinach urzędowych jak wyżej.

Oferty należy składać do dnia 31 maja br. Pierwszeństwo zakupu mają instytucje państwowe, spółdzielcze itp. K 2848

OGŁOSZENIE

Powiatowy Zarząd Drogowy w Jeleniej Górze, ul. Kochanowskiego 3.

Ogłasza publiczny przetarg uszyny na zbiór:

czereśni i wiśni

z drzew na drogach państwowych, w powiatowych i powiatowych powiatu jeleniogórskiego.

Przetarg odbędzie się dnia 1 czerwca 1918 r. o godzinie 10-iej w biurze Powiatowego Zarządu Drogowego. Tamże są do przeczytania w godzinach urzędowych szczegółowe warunki przetargu i umowy oraz można uzyskać wszelkie bliższe informacje. Powiatowy Zarząd Drogowy K 2811

OGŁOSZENIA PROROC

HANDLOWE

ZAKUP — SPRZEDAŻ mebli, Wrocław, ul. Św. Wincentego 59 — Kozia Jan. K 2729

ODSTĄPIE PRACOWNIĘ ZA zwrotem kosztów remontu. Wiadomości: Stalina nr. 71. K 2767

NASA ogniotrwała, średnich wymiarów o podwójnym komplecie kluczy — do sprzedania: Wrocław, Ustronie nr. 1/3, m. 4 (od Stalnia nr. 186). 4380

ZGUBY, KRADEŻE

SKRADZIONO dowód tożsamości, dokumenty PUR na nazwisko Zofia Boguszewska, odcinki zameldowania — Tadeusz, Zofia, Krzysztof Boguszewscy — Rejtana 4, m. 5 — Wrocław. 4385

ZGUBIONO dokumenty na nazwisko Kutny Władysław, Minkowice Olawskie, Spółdzielca. Za zwrot dokumentów nagroda 10.000 zł. 4329

ZGUBIONO odcinek wymeldowania i książeczkę wojskową RUKU — Witebork — Krzyżanowski Jan. 4376

ZGUBIONO zaświadczenie rejestracji RUKU — Kraków mieszko na nazwisko Danek Józef, poborowy rocznik 1922, zamieszkały w Kampeczu, 1 Maja 76. K 2814

ZGUBY, KRADEŻE

SKRADZIONO dowód tożsamości, dokumenty PUR na nazwisko Zofia Boguszewska, odcinki zameldowania — Tadeusz, Zofia, Krzysztof Boguszewscy — Rejtana 4, m. 5 — Wrocław. 4385

ZGUBIONO dokumenty na nazwisko Kutny Władysław, Minkowice Olawskie, Spółdzielca. Za zwrot dokumentów nagroda 10.000 zł. 4329

ZGUBIONO odcinek wymeldowania i książeczkę wojskową RUKU — Witebork — Krzyżanowski Jan. 4376

ZGUBIONO zaświadczenie rejestracji RUKU — Kraków mieszko na nazwisko Danek Józef, poborowy rocznik 1922, zamieszkały w Kampeczu, 1 Maja 76. K 2814

ZGUBY, KRADEŻE

SKRADZIONO dowód tożsamości, dokumenty PUR na nazwisko Zofia Boguszewska, odcinki zameldowania — Tadeusz, Zofia, Krzysztof Boguszewscy — Rejtana 4, m. 5 — Wrocław. 4385

ZGUBIONO dokumenty na nazwisko Kutny Władysław, Minkowice Olawskie, Spółdzielca. Za zwrot dokumentów nagroda 10.000 zł. 4329

ZGUBIONO odcinek wymeldowania i książeczkę wojskową RUKU — Witebork — Krzyżanowski Jan. 4376

ZGUBIONO zaświadczenie rejestracji RUKU — Kraków mieszko na nazwisko Danek Józef, poborowy rocznik 1922, zamieszkały w Kampeczu, 1 Maja 76. K 2814

ZGUBY, KRADEŻE

SKRADZIONO dowód tożsamości, dokumenty PUR na nazwisko Zofia Boguszewska, odcinki zameldowania — Tadeusz, Zofia, Krzysztof Boguszewscy — Rejtana 4, m. 5 — Wrocław. 4385

ZGUBIONO dokumenty na nazwisko Kutny Władysław, Minkowice Olawskie, Spółdzielca. Za zwrot dokumentów nagroda 10.000 zł. 4329

ZGUBIONO odcinek wymeldowania i książeczkę wojskową RUKU — Witebork — Krzyżanowski Jan. 4376

RADIO

ŚRODA, 26 maja 1918 r.
8.50 Muz. 9.00 Gazetka radiowa dla szkół. 9.16 Lok. program dnia. 11.57 Sygnal czasu i hejnał. 12.04 Dziennik. 12.25 „To waito przesyłać”. 12.30 Koncert dla młodzieży. 13.30 Muz. 13.40 Aud. Ministerstwa. 14.00 Muz. klasyczna. 14.30 „Laurka dla mamy”. Aud. muz. 14.50 Aktualia wrocławskie. 14.57 Inform. Radiof. Przewod. 15.00 Inform. Polski Pl. 15.15 Aktualia. 15.25 Muz. rozryw. kawa. 16.30 Aud. dla dzieci. 15.50 „Humor na antenie”. 16.00 Dziennik.

16.30 „Święto matki”. Aud. poetycka. 16.40 Repertarz dźwiękowy. 17.00 „Muz. operetkowa”. 17.45 RUL, wykład. 18.09 Lokcja jez. ros. 18.16 „Na kujawach pieśni grają”. 18.45 „Za klucy dwoje”. 19.00 Aud. dla wojska. 19.00 „Wieczorna serenade”. 20.00 Dziennik. 20.50 „Karol Bałk”. feletien. 21.00 Aud. Chopinowska. 21.30 „Z życia Jęgosławia”. 21.50 Pog. sportowa. 22.00 Muzyka lekka. 22.45 „Opowiedz nocy kiejnej”. 23.00 Wied. 23.15 Program na dzień następn. 23.30 Hymn.

Kupujemy BARWNIKI anilinowe

FABRYKA CHEMICZNA „KOLORYT”
WARSZAWA - PRAGA, Krowia 68 K 2240

FILHARMONIA POZNAŃSKA

ogłasza konkurs na:

skrzypków, altowiolistów, wiolonczelistów, kontrabasistów, obrotów, klarncistów, fagocistów, kontrafagocistów, waltornistów, trębaczy, puzonistów, harfistów.

Konkurs odbędzie się 8 i 9 czerwca w Poznaniu. Zgłoszenia z podaniem życiorysu kierować do dnia 5 czerwca br. na adres Filharmonia Poznańska, Poznań, Armii Czerwonej 19. Pensja wg stawek poznańskich. K-2777

ZGUBIONO kartę rejestracyjną RUKU — Kościarn nr. 1203 — Ziolkowski Stanisław, Jaworzyna Śląska. 4388

DWIE wykwalifikowane maszynistki ze znajomością stenografii przyjmie nitychmistrz Centrala Złomu, Powodzie Olawskie nr. 15. 4402

SKRADZIONO dokumenty zwolnienia wojskowe wydane przez RUKU — Łódź, pałocik niemiecki, legitymacje Stron nielwa Demokratycznego, wydana w Jeleniej Górze, odcinek zameldowania — Kubiak Kazimierz, Jelenia Góra. K 2816

LABORANTA FOTOGRAFICZNEGO, POLIGRAFA na maszyny pisarki i litografie oraz INTROLIGATORA — tylko sily pierwszorzędne zatrudni: „Fototechnika” — Wrocław, Fredry 1. 4396

ZGUBIONO legitymację 39918 wydaną przez DOKP — Wrocław — Jreń na Szumilas. K 2811

PRZYJMIE nitychmistrz P.F.B. lartek nr. 2 w Karpaczu, Puszczy 185 — gatrowego, cieśli, stolarzy budowlanych, robotników tartacznych, obznajmionych z mechaniczną obróbką materiału. Wynagrodzenie 38 — 77 zł na godzinie. K 2813

ZGUBIONO legitymację słubową wydaną przez D.P.P. — Wrocław, legitymację Związku Zawodowego, dowód tożsamości konia na nazwisko Genel Witold — Jen. — Karpacz. K 2815

LEKARSKIE

ZGUBIONO dowód osobisty wydany Krosnowice na nazwisko Kastelik Franciszka, Krosnowice 41b. K 2803

LEKARZ dentysta stomatolog dr. med. E. Mikulicz ze Lwowa, specjalista w leczeniu chorób dąsł, zębów i jamy ustnej. Wałbrzych, ul. Słowackiego Nr. 4. tel. 804. K 2706

ZGUBIONO dnia 14. 5. teści skóra na z świadectwami pracy na nazwisko Kuzniewski Władysław. Uprasa się o zwrot dokumentów za wynagrodzeniem pod adresem Władysław Kuzniewski — Kłodzko, szpital 5. Franciszka lub Wrocław, firma Tomczak, warsztaty ślusarskie — Kilińskiego 22-24. K 2806

LOKALE

POSAD POSZUKUJĄ

MIESZKANIE 3 — 4 pokoje za zwrot kosztów remontu — poszukuje od zaraz. Zgłoszenia redakcja pod „Mieszkanie 4”. K 2804

BUCHALTER — bilansista, znawca wszystkich systemów buchalterii, a w tym i księgowość przebiekowa oraz jednolity plan kont, dobry organizator, przyjmie posadę. Propozycje pod „Znawca” „Słowo Polskie”, Wrocław. 4395

POSZUKIWANIA RODZIN

WOLNE POSADY

ALINA CZERWIEN — poszukuje Stanisława Mulska, Wrocław II, ul. Czeska 12 (Rozanek). 4398

AGENTÓW podróżujących, rejonowo poszukuje Wytworna „Fer-Kos”, Rembertów, Płkna 25. K 2721

PULK POLMIASZEK Franciszek, jego żona Aurelia, dzieci Denusia i Jędek — poszukiwani są przez Antoniego Kuczerę — Zagwizdnie, pow. Opole. 4408

POSZUKUJĘ samodzielnej krawcowej — Poniatowskiego 18, m. 12. 4397

TRANSPORT samochodowy — Trans-Ekspres, Wrocław, Rynek 16, tel. 26-08. K 2427

TRANSPORTY samochodowe delegacyjne i miejscowe wykonuje DPS Nowowiejska 20/22, tel. 90-32. K 2887

S E R trapiistów pełnotłusty

Spółdzielnia Rolniczo-Handlowa »ROLNIK«
w Skwierzynie Oddział Mleczarnia
K-2651

Państwowa Centrala Handlowa

ZATRUDNI NATYCHMIAST

Buchalterów, Buchalterów bilansistów, Ekonomistów, Pracowników transportowych, wykwalifikowanych handlowych

WARUNKI WEDŁUG UMOWY

Oferty tylko na piśmie z podaniemżądanego wynagrodzenia kierować do Delegatury Państwowej Centrali Handlowej we Wrocławiu. K 2810



Warszawa nadaje szuf... CZĘŚĆ II

Leon Jodłowski do wiaduje się od swego dawnego szefa - majora Fleminga — że Klaretta Ewa Finke będzie pracowała w Intelligence Service w Londynie.

— Widzisz — trudno to doprawdy nazwać zerwaniem. Po prostu rzuciła mnie. Nęcił ją miraż małżeństwa — miraż letniego wzbogacenia się! Tymczasem wiemy, jak to się skończyło...

Anglik skinął głową.
— Nie mam do niej o nic żalu. Przeciwnie. Dzięki Bogu, że raz ukazała się nareszcie bez maski, że dała się poznać... — Klaretta jest Niemką. Na to nie ma rady.

Na twarzy Fleminga odmalowało się zakłopotanie.
— Czy aby nie przesadzasz, Leo? Wy Słowianie tak łatwo wpadacie w przesadę. Egzaltujecie się. Zaszlepię was własna wymowa.

Jodłowski się uśmiechnął.
— Nie wiem, William. W każdym bądź razie one jedzie

z tobą. To najważniejsze. Zabierasz Klaretę. Może to dobrze?
Później zmienili temat. Jodłowskiemu zdawało się, że myśli Fleminga uporczywie kraża dookoła osoby pani Finke. Ze go nurtuje jakaś obawa, że dojrzywa może w nim jakieś postanowienie? Nagle Leon zrozumiał.
— Major Fleming zainteresował się Klarettą! Polknął już haczyk!
— Samotna, opuszczona kobieta — w dodatku bardzo piękna! — Potrzebuje jego pomocy... Tak — gentleman powinien zaopiekować się ofiarą wojny — ofiarą dzwinych kaprysów losu!
— Więc to tak, mister Fleming. Jodłowski uśmiecha się dyskretnie.

Rozdział LI.
NA ROZSTAJNYCH DROGACH.
Zjedli właśnie kolację i przeszli do salonu. Córka Olsena przyniosła czarną kawę i likiery. Jodłowski ogarnął wzrokiem zebranych przyjaciół — na obraz bliskich mu ludzi — i sprzętów. Leon miał się z tym odcieniam.

Redaktor Naczelny: Stanisław Ziembak
Adres Redakcji i Wydawnictwa: Wrocław, ul. Krupnicza 18 — tel. Redakcji 77-55, tel. Wyd. 27-54. Red. Naczelny przyjmuje w poniedziałki, środy i piątki od godziny 12 do 13-iej.
Sekretarz Redakcji codziennie od 11 — 13. Redakcja za dnia ogłasza się odpowiednio. Pre-merata z odborem na miesiąc 120 złotych miesięcznie z przysyłką pocztową 130 zł. z odnośnikiem do domu 170 złotych. PKO Wrocław Nr VIII 18-62 Druk. Sp. Wyd. „Czytelnik” Wrocław, ul. T. Kościuszki 49.

Wydawca: Sp. Wyd. „Czytelnik”
Wydawca: Sp. Wyd. „Czytelnik”
Wydawca: Sp. Wyd. „Czytelnik”

POWIEŚĆ 164

Jerzego Juszy-Gzowskiego

„Hr. Odotte — nieposzlakowanej zamości towarzyszy służby wywiadowczej — niezastąpionego doradca i opiekun na nieznanym terenie. Dzieku niemu i Ossnowski i Leon czuli się w Szwecji dziwnie pewnie już od pierwszego niemal dnia pobytu.

Hr. Bernard przyjął ich, ofiarowując koleżeństwo, opromienione rodzinnym ciepłem. Dzieki atmosferze, panującej w jego domu, łatwiej im było znieść odcienie od kraju.

Hr. Odotte patrzył ze smutkiem na Jodłowskiego. Patrzył na Monę, która wyglądała jak przerażona, skrzywdzona dziecko. Rozpacz — zdziwienie...

Mona Odotte nie może zrozumieć, że ten oto Polak — gość i współpracownik jej stryja — opuścił na zawsze Sztokholm. Że już nigdy nie wyjdą razem na Kungsgatan — że będą oglądali wystaw sklepowych...

Przypomniały jej jej wspólne wycieczki za miasto i spacerowanie motorówką po głębokich zatokach. Żal ścisła serce. Jodłowski jest żonaty. W domu czeka...

Mona odpycha wstętną myśl.
— Kobieta! Obca, nieznaną kobietą — Helena... — tak ona mówi! Helena!
...A on w tej chwili rozmawia z Karin. Zartują. Śmieją się.

Ossnowski jest taki radośnie i promienny? Łana miłości rozjaśnia poważne, trochę surowe jego oblicze. Jakaż Karin jest szczęśliwa. Jej George nie ucieka przed nią ze Szwecji.

Stary Ericksonowie, pogodzeni i dumni ze swego przyszłego zięcia, obserwują parę i zamieniają się uwagami na temat młodych.
Bo ślub lada dzień.

A niedogdy Leo — właśnie teraz musi opuścić Sztokholm. Wywalazł sto niezwykle ważnych powodów. Uparł się — i ostatecznie przekonał wszystkich, z wyjątkiem oczywiście jej — Mony.

(Dalszy ciąg jutro)